

# Piekło

## Ewangelia Łukasza. 16,19-31

*„Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizaly jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. Nie, ojcze Abrahamie - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawróca. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą.”*

Jest to jeden z głównych tekstów, którymi uzasadnia się naukę o piekle. Rozważając ten tekst, przeanalizujmy go werseł po wersecie, a konkluzją będzie odpowiedź na pytanie: czy istnieje piekło jako miejsce pobytu potępionych oraz czym jest piekło przedstawione w tym tekście.

Jezus w rozmowie z faryzeuszami używał najczęściej przypowieści jako formy wyrazu. Cechą przypowieści jest łączenie elementów realnych z elementami fikcyjnymi, dodanymi w celu pobudzenia myślenia i przedstawienia nowych treści. Przypowieść jest więc obrazem symbolicznym, z którego należy wyłowić prawdę, lecz nie jest prawdą samą w sobie. Gdyby tak było, doszlibyśmy do absurdalnych wniosków, które postaram się poniżej przedstawić.

Werset 22 – *„Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany.”*

Łazarza zanieśli aniołowie. Czy to stwierdzenie należy rozumieć dosłownie? Dusza w powszechnym zrozumeniu jest niematerialna, więc nie może być nigdzie zaniesiona. Czyżby więc aniołowie zanieśli go wraz z ciałem? Wiadomo jednak, że nic śmiertelnego nie wejdzie do Królestwa Bożego (1Kor. 15,50). Dopiero po zmartwychwstaniu, gdy umarli powstaną z grobów w nieskażonych ciałach, będą mieli prawo wstępu do Nieba. Czy dusza po śmierci nie może sama trafić do nieba? W przeciwieństwie do Łazarza, bogacz został pochowany w grobie. Jezus użył formy przypowieści celowo, aby nikt nie pomyślał, że jego słowa należy rozumieć dosłownie. Zgodnie z nauką Pisma Świętego zarówno sprawiedliwi jak i niesprawiedliwi oczekują w swych grobach na dzień sądu i zmartwychwstanie.

Werset 23 – *„Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.”*

Co to jest „otchłań”? Czy jest to piekło czy grób? Słowo to jest tłumaczeniem greckiego słowa „hades”, które oznacza grób, krainę umarłych. Opis tego miejsca przedstawia księga Koheleta (Kaznodziei Salomona) 9,10. Jest nim szeol, grób, miejsce spoczynku ciała w oczekiwaniu na dzień zmartwychwstania. Do szeolu trafia każdy człowiek, niezależnie od tego, czy był za życia dobry czy zły. A więc nie może to być „piekło” w powszechnym rozumieniu tego słowa. Czytamy, że nie ma tam działania, poznania ani mądrości. To cechy ludzkiego intelektu znamionujące inteligencję i życie. Jeśli ich nie ma, nie ma też życia. Bez poznania bogacz nie mógł ujrzeć Abrahama, bez mądrości nie mógł z nim rozmawiać. Znowu dochodzimy do wniosku, że dosłowne zrozumienie przypowieści prowadzi do absurdu. Pierwotne znaczenie słowa hades (gr. szeol – grób, cmentarz) pod

wpływem mitologii greckiej zmieniło się, przyjmując formę miejsca pobytu potępionych i przenikając później do kultury rzymskiej i chrześcijańskiej (zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Szeol>).

Werset 24 – „*I zawołał: Ojczy Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu.*”

Jeśli ktoś jest w ciele, może cierpieć męki z powodu ognia, ale przecież w szeolu bogacz musiał być już martwy, gdyż szeol jest krainą umarłych. Czy dusza może cierpieć męki z powodu ognia? Czy może odczuwać pragnienie? Czy dusza ma palec i język? Czy Bogu zależy na tym, aby Jego stworzenia cierpiały męki? Czy miałyby to być formą odwetu za złe życie i odrzucenie daru zbawienia? Przypowieść Jezusa jest bodźcem do głębokiej refleksji. Bóg nie jest mściwy, nie dąży do rewanżu. Losem wszystkich niesprawiedliwych nie jest wieczne cierpienie, lecz wieczna śmierć, ostateczne unicestwienie w ogniu Bożym (Apokalipsa 20,9). Cierpienie będzie im towarzyszyło za życia, gdy zobaczą co utracili, gdy zostanie im przedstawione zło, które wyrządzili i odrzucona łaska Boża. Będą mogli ocenić swoje złe wybory i poznać ostateczne tego konsekwencje – sprawiedliwy wyrok sądu Bożego.

Werset 31 – „*Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą.*”

To jest podsumowanie całej przypowieści o bogaczu i Łazarzu. Końcowa wypowiedź Jezusa kładzie nacisk na Słowo Boże. Prawdziwe świadectwo mamy w Słowie Bożym a nie w pogańskiej tradycji. Jezus powiedział tę przypowieść do faryzeuszy, którzy ulegli wpływom obcej kultury. Ich zrozumienie kwestii życia po śmierci było skażone. To tłumaczy, dlaczego Jezus użył w niej przyjętego zwyczajowo pojęcia piekła (otchłani). Zgodnie z nauką Pisma Świętego nie istnieje życie bezpośrednie po śmierci. Po śmierci człowiek jest pogrążony w stanie niebytu, podobnym do snu, w oczekiwaniu na zmartwychwstanie. Więcej na ten temat znajdziesz w naszej publikacji pt. „Największe fałszerstwo wszechczasów” w rozdziale piątym zatytułowanym: „Czy twoja dusza jest nieśmiertelna?” Książka znajduje się w dziale „książki” na przedostatniej pozycji.

W podsumowaniu Jezus powiedział – „*choćby kto z umarłych powstał...*” . W ten sposób płynnie przeszedł od ludzkiej tradycji, którą opisał w przypowieści, do prawdy, której nauczał. Prawda jest taka, że nikt z umarłych nie powstaje przed dniem zmartwychwstania, ani w ciele ani poza ciałem. Umarli nie mają żadnej świadomości istnienia, gdyż po śmierci już nie ma w nich Bożego tchnienia życia. Siedzibą umarłych nie jest piekło jako miejsce męki, ani też niebo. Jezus odesłał wszystkich słuchających przypowieści do Pisma Świętego, gdyż tam, a nie w tradycji pogańskich narodów, znajduje się prawdziwa wykładnia nauki o śmierci. W przypowieści użył znanych i popularnych w tamtej epoce wierzeń o wędrówce duszy aby je przeciwstawić nauce Biblii. Jaki z tego dla nas wniosek? Studiujmy Pismo Święte i wyciągajmy z niego odpowiednie wnioski, a nie będziemy ulegać wpływom ludzkiej tradycji.

*Zbigniew Wiergowski*